

Satysfakcja z podróży: małe rzeczy wpływają na wielkie zmiany

O nowych modelach podróżowania, ochronie środowiska i turystyce wellbeing z mgr Anną Młynkowiak-Stawarz z Wydziału Zarządzania UG rozmawia dr Beata Czechowska-Derkacz



Magister Anna Młynkowiak-Stawarz

Fot. Alan Stocki/UG

► **Na jednym z blogów dotyczących zrównoważonej turystyki znalazłam definicję określającą ten sposób podróżowania jako: „formę turystyki i rekreacji, która respektuje zarówno środowisko naturalne, jak i społeczność goszczącą turystów”. Jej celem jest „stworzenie równowagi pomiędzy korzyściami ekonomicznymi a ochroną środowiska i lokalnej kultury”. Dlaczego powinniśmy zmienić obecnie nasz model podróżowania?**

Jest to definicja, która powstała na podstawie dokumentów ONZ z początku lat dziewięćdziesiątych. Nie jest to zatem nowe sformułowanie, a sam proces trwa już kilkadziesiąt lat. Badania naukowe, zwiększająca się świadomość społeczna, a także zmiany klimatyczne, które widać dziś gołym okiem, powodują, że dochodzenie do zrównoważonej turystyki w ostatnich latach bardzo przyspieszyło. Zasady zrównoważonego rozwoju i ochrony środowiska są wprowadzane w branży turystycznej z tych samych powodów, dla których funkcjonują w innych branżach: aby przeciwdziałać szkodliwym zmianom klimatycznym i działać na rzecz poprawy jakości życia zarówno osób podróżujących, jak i mieszkających w atrakcyjnych turystycznie regionach. Wybory

modelu turystyki i zasad zależą oczywiście od samych podróżujących i stopnia ich świadomości w zakresie zrównoważonej turystyki. Za zrównoważonym sposobem podróżowania stoją jednak zarówno argumenty ekonomiczne oraz społeczne, jak i indywidualne, dotyczące dobrostanu jednostek. W swoich badaniach zajmuję się tym ostatnim aspektem podróżowania – turystyką wellbeing, która wpisuje się w koncepcję zrównoważonej turystyki. Jeśli zatem nie przekonują nas argumenty ekonomiczne, społeczne, edukacyjne czy dotyczące ochrony środowiska, to być może przekonają nas argumenty związane z naszym dobrostanem.

► **Co oznacza wellbeing w turystyce?**

Jak wspomniałam, jest to część zrównoważonej turystyki, która niestety jest mylona, a właściwie – ograniczana do turystyki wellness, a jest to pojęcie szersze i dotyczy całego dobrostanu zarówno osób podróżujących, jak i tych, którzy ich goszczą. Turystyka wellbeing opiera się na równowadze pomiędzy środowiskiem, rozwojem gospodarczym a dobrostanem jednostek – fizycznym i psychicznym. Najczęściej odwołuję się do defi-

nicji, która została sformułowana w projekcie „Wellbeing Tourism in the South Baltic Region – Guidelines for good practices and Promotion”, realizowanym przez uniwersytety i organizacje z krajów nadbałtyckich. Opiera się ona na sześciu filarach. Są to: dusza, społeczeństwo, ciało, środowisko, umysł i gospodarka. Jest to zatem specyficzny rodzaj turystyki, która ma na celu dbanie o zdrowie ciała, umysłu i duszy za pomocą produktów i usług powstających w wyniku zrównoważonych działań w środowisku i społeczności, do których podróżujemy. W myśl tej definicji turystyka powinna rozwijać się tak, aby i turyści, i gospodarze mogli doświadczać dobrostanu. W aspekcie środowiskowym dotyczy to kształtowania takiej oferty turystycznej, która będzie nastawiona na relaks, spokój, kreatywność, aktywność, ale jednocześnie też na ochronę środowiska naturalnego. Ważne jest, aby osoby, które goszczą turystów, mogły osiągać godne zarobki, aby w miejscach, gdzie pojawiają się turyści, dokonywał się sprawiedliwy podział zysków ekonomicznych płynących z turystyki. Konieczne jest zatem wspieranie lokalnych społeczności na przykład przez wybieranie lokalnych produktów, punktów gastronomicznych czy kwater.

► Co w praktyce, z perspektywy osób, które chcą wyjechać na wakacje, oznacza podróżowanie w zrównoważony sposób, tak aby doświadczyć dobrostanu? Ograniczenie latania samolotami i zmniejszanie śladu węglowego? Pozostawianie poza siecią ogromnych hoteli? Wybór mniej obleganych miejsc?

Z jednej strony odpowiedź na to pytanie jest prosta. Są to rozpoznane i znane wybory, o których już pani wspomniała, takie jak: zmniejszanie śladu węglowego, czyli ogranicze-

nie latania samolotami, wybieranie innych środków lokomocji, takich jak rower, jeśli jest taka możliwość na bliższych dystansach, pociąg, w ostateczności samochód. Szukanie mniejszych, bardziej kameralnych pensjonatów, hosteli, agroturystyki, a także miejsc, które mają certyfikaty, czyli ich sposób funkcjonowania jest zgodny z zasadami zrównoważonej turystyki czy turystyki wellbeing. Ale często nasze potrzeby, możliwości, ograniczenia w zakresie podróżowania są już bardziej skomplikowane. Odpowiedź w skali mikro, czyli naszych jednostkowych wyborów, nie jest już zatem taka prosta. Dla mnie najważniejsze jest jednak to, aby podróżowanie było świadome, abyśmy rozumieli, że nasze jednostkowe wybory mają znaczenie w skali makro. Nie tylko dla nas, ale także dla miejsca, do którego jedziemy, i dla ludzi, których odwiedzamy. Powinniśmy zrozumieć, że jesteśmy tylko gośćmi, którzy zatrzymują się w danym miejscu przez chwilę. A zatem to, gdzie pojedę, jakie miejsce noclegu wybiorę, czy zwrócę uwagę na segregowanie w tym miejscu śmieci, jakie będę jeść produkty: lokalne czy z hipermarketów, jak będę podróżować po danym miejscu: publicznym transportem, rowerem czy samochodem, jakie miejsca będę odwiedzać ma wpływ na środowisko. Często nam się wydaje, że jesteśmy przecież tylko pojedynczą osobą, a zatem nasz jednostkowy wkład w ochronę środowiska nie ma większego znaczenia. A jest odwrotnie. Jeśli pomnożymy te wybory przez miliony turystów, to okaże się, że w skali makro mamy ogromny wpływ na ochronę środowiska. Suma naszych pojedynczych wyborów składa się na całość. Ale to na pewno nie jest szybki proces, dochodzenie do zrównoważonej turystyki wymaga czasu i zmiany nawyków po stronie zarówno podróżujących,

jak i gospodarzy. Bo gospodarze także mają wpływ na nowy model turystyki. Czasami wystarczy zapytać o to, czy jest to miejsce, gdzie segreguje się śmieci i proponuje lokalne produkty, aby w ten sposób wywrzeć nacisk na gospodarzy, by ich miejsca spełniały warunki zrównoważonej turystyki. Powinniśmy nauczyć się planować podróż. Są w internecie specjalne kalkulatory, które pozwalają nam obliczyć ślad węglowy i obniżyć koszty podróży. Są także strony internetowe, które mogą nam pomóc w wyborze certyfikowanych miejsc.

► Czy uzyskanie certyfikatu jest trudne?

W Polsce certyfikaty nie są jeszcze tak popularne. Efektem projektu, o którym wcześniej wspomniałam, ma być między innymi powstanie organizacji, która będzie zrzeszała podmioty działające w ramach turystyki wellbeing. Został przygotowany specjalny system weryfikacji, który pozwoli stwierdzić, czy dany obiekt spełnia warunki tego typu działalności. Działa już strona: wellbeingtourism.com, gdzie w obszarze południowego Bałtyku, między innymi w Polsce, na Litwie i w Niemczech, możemy takie miejsca znaleźć. Certyfikaty i inne formy ustrukturyzowanej weryfikacji są jednak bardziej popularne w Europie Zachodniej. Im dalej w świat, tym trudniej o tego rodzaju weryfikację. Ale jeśli interesuje nas jakieś miejsce, a nie funkcjonuje ono w żadnej ustrukturyzowanej formie, wystarczy dopytać o te wszystkie aspekty, o których już rozmawialiśmy: lokalne produkty, twórców, społeczność, segregowanie śmieci i na tej podstawie wyrobić sobie własne zdanie na temat stopnia zaangażowania gospodarzy w działania na rzecz turystyki wellbeing i turystyki zrównoważonej.

► **Czy warto, a nawet trzeba wdrażać programy edukacyjne, które przekonywałyby do zrównoważonej turystyki?**

Mam chyba skrzywienie zawodowe, bo uważam, że zawsze warto wdrażać dobre programy edukacyjne. Więcej, trzeba edukować od najmłodszych lat. Podam prosty przykład – należę do pokolenia żyjącego w świecie, w którym nie segregowało się śmieci. Dla moich dzieci segregacja śmieci jest absolutnie oczywista, one innego świata nie znają, te nawyki zostały wykształcone u nich jakby samoczynnie. Podobnie może być z turystyką dobrostanu.

► **Jak i czego uczyć?**

Na przykład organizacja kolonii, obozów jest bardzo dobrym czasem, aby poprzez zabawę uczyć zasad zrównoważonej turystyki. Łatwiej to robić, kiedy dzieci są zaangażowane i znajdują się w grupie rówieśniczej. Możemy uczyć je dokonywać świadomych zakupów. Bardzo często widzę, jak dzieci, które są na zorganizowanych wakacjach, kupują na straganach wszystkie te plastikowe zabawki, które właściwie od razu po powrocie do domu wylądują w śmieciach. Są także specjalne miejsca, gdzie można uczyć dzieci dobrych nawyków związanych z ochroną środowiska, na przykład parki technologiczne. Także takie strony internetowe, jak wspomniana wellbeingtourism.com, są formą edukacji. Proponujemy tam specjalne trasy wycieczkowe, na przykład „Zrównoważona wycieczka po Gdańsku” czy „Kaszubski spokój”. Można zatem zrównoważonej turystyki uczyć systemowo, ale także my jako rodzice możemy wysłać nasze dzieci w miejsca, gdzie dba się o środowisko i wybierać takich organizatorów zbiorowych wyjazdów, którzy będą to gwarantować. Jak już powiedziałam, samo dopytywanie

o podstawowe sprawy, takie jak konieczność posiadania własnych bidonów na wodę, aby nie mnożyć śmieci w postaci plastikowych butelek, tworzy rodzaj nacisku. Małe rzeczy wywołują wielkie zmiany. Powinniśmy również brać pod uwagę aspekty społeczno-kulturowe, uczyć się sami i uczyć nasze dzieci szacunku dla innych kultur.

► **Ale my w zdecydowanej większości chcemy jechać na wakacje i o niczym nie myśleć.**

Często słyszę: „Chcę wyjechać, aby odpocząć i niczym się nie martwić, o niczym nie myśleć...”. Mówią o tym osoby, które brały udział w moich badaniach. I ja nawet tak zwyczajnie, po ludzku to rozumiem. Ale brak świadomości i dokonywanie niewłaściwych wyborów po pierwsze powodują, że tak naprawdę nie wypoczniemy podczas wakacji, a po drugie – w skali makro przyczyniają się do tych wszystkich negatywnych zmian klimatycznych, z którymi nie chcemy mieć do czynienia.

► **Chyba nie da się dłużej ignorować tych zjawisk.**

Oczywiście i już widać zmiany w modelach podróżowania i kształtowania ofert turystycznych, tylko że nie jest to dzisiaj główny nurt. Turystykę wciąż kształtuje branża nastawiona na ekonomiczny zysk. Pociągające jest jednak to, że coraz więcej decydentów dostrzega fakt, iż długofalowo nadmierna turystyka powoduje więcej strat niż zysków. Do tej grupy należą władze takich miast, jak Barcelona, a także samorządowcy w Polsce. Aby dokonywać zmian, potrzebne są jednak badania, które będą pokazywały wpływ turystyki na region nie tylko z ekonomicznego punktu widzenia, ale także z punktu widzenia jakości życia mieszkańców. Samorządowcy z Sopotu czy Gdańska, z którymi

współpracujemy i prowadzimy badania w ramach Katedry Marketingu i Pomorskiego Instytutu Naukowego im. Brunona Synaka, dostrzegli, że turystyka jest dla miasta zjawiskiem pozytywnym, ale do pewnego momentu.

► **Czy to oznacza ograniczanie turystyki w tych najpopularniejszych miejscach?**

Na pewno, ale nie chodzi o drastyczne zmiany, tylko o świadome planowanie. Można ten ruch turystyczny umiejętnie przekierować, tworzyć nowe trasy, proponować mniej znane, ale równie atrakcyjne historycznie miejsca. Taki sposób planowania widać na przykład w Gdańsku, gdzie turystom proponuje się nieodkryte dotąd miejsca i historie. Turystykę w obleganych miejscach można również modelować na inne sposoby, na przykład przez proponowanie mobilnych miejskich gier, które wyprowadzają turystów z centrów miast. Turyści mogą w ten sposób zobaczyć piękne miejsca, w które normalnie raczej by nie trafili.

► **Czy o zmianie modelu podróżowania mówimy także dlatego, że stało się ono dzisiaj łatwiejsze?**

W sensie technicznym na pewno tak, zwłaszcza w naszej części świata. Ale nie musi być to podróżowanie bezrefleksyjne, zwłaszcza że mamy możliwości, aby podróżować w bardziej odpowiedzialny – zrównoważony sposób. Jest to także związane z rozwojem gospodarczym i widać to w krajach skandynawskich, gdzie turyści świadomie wybierają turystykę wellbeing i zwracają uwagę na aspekty środowiskowe.

► **Zabrzmiało to tak, jakby na turystykę wellbeing stać było tylko zamożniejsze osoby.**

Anna Młynkowiak-Stawarz

Asystentka naukowo-dydaktyczna w Katedrze Marketingu Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego. Zainteresowania badawcze koncentruje na zachowaniach konsumentów w dziedzinie turystyki i wypoczynku, zwłaszcza w kontekście czynników psychologicznych wpływających na podejmowanie decyzji turystycznych.

Ta zależność nie jest taka prosta. Nasze wybory zależą od stopnia edukacji, a edukacja na wyższym poziomie jest tam, gdzie wydajemy na nią więcej pieniędzy. Ale zrównoważone podróżowanie nie musi być drogie, jest wiele sposobów taniego podróżowania, tylko wymagają one wysiłku i planowania. Jest wiele blogów podróżniczych, z których możemy dowiedzieć się, jak podróżować w sposób tani, jednocześnie dbając o środowisko, własny dobrostan psychiczny i fizyczny.

► **Czy takie zjawiska, jak ostatnie pożary w Grecji, czy też pandemia, która wywołała wielkie oczekiwania, jeśli chodzi o zmianę sposobu podróżowania, czegoś nas nauczyły?**

Tak, ale jest to związane z wieloma różnymi czynnikami. Pandemia pokazała, że w wielu branżach możemy pracować częściowo zdalnie. Zmienił się rynek pracy i pojawiło się nowe zjawisko, nazywane workcation, czyli kombinacja podróżowania i pracy, często w dłuższym okresie, czasami nawet kilku czy kilkunastu miesięcy. Funkcjonuje też zjawisko staycation, czyli łączenie odpoczynku z pracą w domu. Zwłaszcza młodzi ludzie wybierają pracę, która pozwala im na dłuższy wyjazd, w czasie którego będą mogli zwiedzać i jednocześnie wykonywać zdalnie swoje zawodowe obowiązki. Pojawiają się zmiany architektoniczne w dużych miastach, miejsca, gdzie można spędzać wolny czas oraz równocześnie pracować.

► **W kontekście turystyki często mówimy o wyludnianiu się całych atrakcyjnych turystycznie dzielnic miast, w których jest tłoczno tylko w sezonie. Stali mieszkańcy się wyprowadzają, bo z powodu nadmiernej turystyki drastycznie spada tam jakość życia.**

Wspomniana wcześniej pandemia miała w zakresie turystyki negatywne skutki ekonomiczne, ale spowodowała także pozytywne zmiany. Ludzie nie chcą już mieszkać w centrach miast nie tylko z powodu ruchu turystycznego, lecz także dlatego, że szukają miejsc, gdzie będzie blisko do parku czy zielonych terenów. To jest także wyzwanie dla władarzy miast, którzy muszą organizować miejską przestrzeń tak, aby spełniała oczekiwania i turystów, i mieszkańców. Coraz popularniejsze jest zwiedzanie najbliższej okolicy, organizuje się ciekawe wycieczki, trasy umożliwiające poznawanie innych miejsc niż tylko przywoływane już w naszej rozmowie wielokrotnie centra miast. Na popularności zyskują także wirtualne muzea. Nie musimy już wszystkiego dotknąć, być gdzieś osobiście.

► **Nowe modele podróżowania i zmiany, o których rozmawiamy, wymagają wysiłku. Nawiązując do mojego podwórka, czyli dziennikarstwa, przypomnę, że znakomity reportażysta Ryszard Kapuściński przekonywał zawsze do tego, aby do każdej podróży się przygotować, wiedzieć, gdzie**

i po co się jedzie. A mam nieodparte wrażenie, że głównymi powodami umierania naszej planety są właśnie nasze lenistwo i chciwość. Jesteśmy gotowi na wysiłek i ograniczenia w czasie naszych podróży, odmawianie sobie czy naszym dzieciom różnych rzeczy?

Edukacja, edukacja i jeszcze raz edukacja. Zmiany mentalne są najtrudniejsze, ale możliwe, wymagają jednak czasu. Moje badania pokazują, że warto ten wysiłek podjąć. Osoby, które planują swoje podróże tak, aby nie niszczyć środowiska, i jednocześnie zwracają uwagę na aspekty społeczno-kulturowe, wspieranie lokalnych społeczności, mają większą satysfakcję z podróży, niż te osoby, które nastawiają się wyłącznie na relaks i przysłowiowe niemyślenie w czasie wakacji. W swoim doktoracie badam strategię turystyczne polskich miast i akceptację odwiedzających wobec nowoczesnych, mobilnych rozwiązań. Mam nadzieję na pozytywne wyniki i wnioski.

► **Na podsumowanie zatem chciałabym nam wszystkim życzyć takich pięknych podróży, aby zostawały z nami dłużej aniżeli te plastikowe zabawki, a pani – jak najszybszego ukończenia doktoratu.**

dr Beata Czechowska-Derkacz
specjalistka PR ds. promocji
badań naukowych
Instytut Mediów, Dziennikarstwa
i Komunikacji Społecznej UG